

Grażyna BADURA
Politechnika Śląska
Wydział Organizacji i Zarządzania
Katedra Stosowanych Nauk Społecznych

DYSTANS CZASOWY A FENOMEN ROZUMIENIA

Streszczenie. W artykule podejmowane jest zagadnienie dziejowo określonego rozumienia. W przyjętej tu perspektywie hermeneutycznej podmiot rozumiejący musi uświadomić sobie własną dziejowość i dziejowość swojego sposobu rozumienia, by odkryć prawdę o przedmiocie poznawanym. Co więcej, to właśnie zakorzenie w dziejowej tradycji usprawnia nas do rozumienia w ogóle.

TEMPORAL DISTANCES AND PHENOMENON OF UNDERSTANDING

Summary. The hermeneutical approach raises the relevance of consciousness of twofold relationship between understanding and historical tradition. Hermeneutic reflection involves the correction of self-understanding and emphasizes that the possibility of reaching understanding is available to us only by our belonging to a historical community.

1. Problematyczność rozumienia

Pytania o to, dlaczego jest tak a nie inaczej, zazwyczaj zgodnie z intencją osoby pytającej kierują uwagę pytanego w stronę określonego zjawiska. Sam akt rozumiejącego odniesienia się do przedmiotu jest przezroczysty, nie wpada tu w obszar problematyczności. Nawet kłopoty z rozumieniem odsyłają raczej do skomplikowanej natury danego fenomenu, ewentualnie do zdolności poznawczych i kompetencji podmiotu rozumiejącego, nie zaś do aktu rozumienia. Gdyby jednak przedmiotem pytania uczynić właśnie ten akt, akt rozumienia, gdyby poszukać źródłowego impulsu, który nakazuje postawić to pytanie i uczynić rozumienie przedmiotem refleksji, okazałoby się, że wkraczamy w przestrzeń wyznaczoną fizycznymi, symbolicznymi i czasowymi dystansami na linii bliskie - odległe.

Potrzeba rozumienia rodzi się w spotkaniu z obcością, ale by mogło wystąpić zakłócenie rozumienia, musi wpięrow być założony stan jakiegoś wstępneo rozumienia rzeczy. I chociaż klasyczna hermeneutyka „kroczy od niezrozumienia i nieporozumienia, jako czegoś pierwszego, do rozumienia, i zadanie hermeneutyczne postrzega właśnie w owym przejściu od jednego do drugiego”¹, to jednak można uznać słuszość poglądu Hansa-Georga Gadamera, który twierdzi, że „jeśli chcemy uzmysłowić sobie miejsce fenomenu rozumienia w całości naszego istnienia, również społecznego, musimy wywieść ów fenomen z poprzedzającego go stanu zakłócenia rozumienia. Porozumienie jest założone tam, gdzie występują jego zakłócenia”². Jednocześnie należy „uznać, że porozumienie jest pierwotne wobec nieporozumienia, tak iż porozumienie zawsze powraca w odbudowane porozumienie”³. Owo przedrozumienie, będące „pierwszym ze wszystkich warunków hermeneutycznych [...], które rodzi się z »mieć-do-czynienia« z daną rzeczą”⁴, dane jest w języku przez uczestnictwo każdego człowieka we wspólnotowej tradycji. „Ta wspólnota słowa jest warunkiem mówienia i rozumienia. Kto mówi – a mówi zawsze w konkretnym, historycznym języku – zgadza się, jeszcze przed wszelkim otwartym uzgadnianiem, z tym, co przekazywane (i dlatego także współdzielone między sobą) już przez samo to, że – choćby nieświadomie – zestrąja swój głos z głosem innych mówców tego języka.”⁵ Dążenie do odbudowania porozumienia dokonuje się dzięki uprzednio zaistniałej wspólnotocie językowej, dokonuje się wewnątrz niej, w istocie jest jej ciągłym artykułowaniem i również w tym odsłania się znaczenie dystansu czasowego dla rozumienia. Przede wszystkim jednak, jeżeli przez przestrzeń dokonywania się rozumienia uznać sytuację hermeneutyczną, to ta – jak każda sytuacja – ma swój kontekst i granice wpływające na sposób postrzegania określonego przedmiotu, a w przypadku sytuacji hermeneutycznej granicą staje się dziejowy horyzont.

¹ D. di Cesare: *Átopos. Hermeneutyka i miejsce poza rozumieniem*, tłum. A. Przyłębski, [w:] A. Przyłębski (red.): *Dziedzictwo Gadamera. „Studia Hermeneutyczne 1”*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2004, s. 63.

² H.-G. Gadamer: *Język i rozumienie*, tłum. B. Sierocka, [w:] Tenże: *Język i rozumienie*, tłum. P. Dehnel i B. Sierocka. Fundacja Aletheia, Warszawa 2003, s. 7. Por. także: H.-G. Gadamer: *Hermeneutyka i semantyka*, tłum. K. Michalski, [w:] Tenże: *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, tłum. M. Łukasiewicz i K. Michalski. Biblioteka Myśli Współczesnej, PIW, Warszawa 1979, s. 115: „Hermeneutyka wkracza tam tylko, gdzie zakłócony został proces porozumienia między ludźmi i porozumienia z samym sobą”.

³ Por. H.-G. Gadamer: *Język i rozumienie*, dz. cyt., s. 10.

⁴ H.-G. Gadamer: *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, tłum. B. Baran. PWN, Warszawa 2004, s. 405.

⁵ D. di Cesare: dz. cyt., s. 63-64.

2. Rola dziejów w procesie rozumienia

„Filozofowie zawsze uważali czas za swojego wroga i marzeniem wszystkich metafizyków pozostawało przezwyciężenie czasu, w którym, tak samo jak w materii, przyjęto widzieć źródło zła. Czas pożera własne dzieci – uczą nas – stanowi przyczynę niestałości, zmienności, chwiejności, czas także stanowi przyczynę śmierci”⁶ – pisał Lew Szestow. Brzemie czasu doskwiera nie tylko filozofom, świadomość swojej przeszłości, nadmiar historii jako balast każdego człowieka przedstawia w *Niewczesnych rozważaniach* Fryderyk Nietzsche: „Otóż zwierzę żyje niehistorycznie: gdyż rozplywa się w terażniejszości jak liczba, która nie pozostawia ułamka, nie umie udawać, nie kryje niczego i ukazuje się w każdej chwili całkowicie tym, czym jest, nie może więc zgoła być inne, jak uczciwe. Człowiek natomiast dźwiga wielkie i coraz większe brzemie przeszłości: gniecie go ono na dół lub przegina w bok, przytłacza jego chód niby ciężar niewidzialny i ciemny, którego może się on pozornie wyprzeć i którego w obcowaniu ze swymi równymi wypiera się zbyt chętnie, by ich zazdrość wzbudzić”⁷.

Również nauka naznaczona jest zmaganiem z czasem, albowiem dystanse dziejowe nierzadko bywały miarą bliskości – odległości do (od) Prawdy o historycznym przedmiocie poznania. Przezwyciężenie tych dystansów przybierało między innymi postać uprawiania nauki o dziejach w paradygmacie obiektywizacji przedmiotu poznania. Taka postawa, charakterystyczna dla Oświecenia, wiązała się z brakiem świadomości historycznej lub postrzeganiem jej w kategoriach akcydensu zaciemniającego czyste poznanie. Nieuchronnie jednak „iluzje obiektywizującej się nauki o dziejach obnażają się same w historii, która odkrywa bezlitośnie przesady osób i czasów tym, którzy przychodzą i żyją później, ale właśnie dzięki temu zachowana zostaje prawdziwa rzeczywistość dziejów”⁸. Z kolei odkrycie świadomości historycznej przez Romantyzm przekształciło się w absolutyzację przeszłości. Stała się ona przedmiotem badania, a zarazem jedynym uzasadnionym punktem odniesienia w tym badaniu. Stąd też przekonanie, że dla właściwego zrozumienia świadectw kulturowych minionych epok konieczne jest przeniesienie się w ducha rozumienia tychże epok. W miejsce oświeceniowego rozumu ponaddziejowego pojawił się tu niepodważalny autorytet tradycji. W jednym i drugim przypadku badacz miał zawiesić wstępne sądy związane z właściwym mu

⁶ L. Szestow: *Zuchwałość i pokora*, [w:] Tenże: *Na szalach Hioba. Duchowe wędrówki*. tłum. J. Chmielewski. Fundacja Aletheia, Warszawa 2003, s. 272.

⁷ F. Nietzsche: *Niewczesne rozważania*, tłum. L. Staff. Zielona Sowa, Kraków, s. 35.

⁸ H.-G. Gadamer: *Czym jest historia? Próby definicji*, tłum. F. Przybylak, [w:] K. Bal, J. Wilk (red.): *Gadamer i Wrocław*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 100.

momentem dziejowym oraz kulturowym i pokonać dystans czasowy dzielący go od prawdy obiektu rozumienia. Przewycięzenie dystansu czasowego można osiągnąć w obrębie tych paradygmatów (oświeceniowego i romantycznego), bądź to posługując się czystym *Rozumem*, bądź też przyjmując za własny sposób rozumienia minionych czasów.

Gadamer odrzuca powyższe możliwości jako niewykonalne i błędne, co więcej, nie widzi w dystansie czasowym bariery do pokonania, lecz dostrzega jego pozytywną rolę w całości rozumienia, traktując go jako probierz adekwatnych przesądów, gdyż „rozdziela prawdziwe przesady od fałszywych”⁹. Dystans czasowy nie wymaga przewycięzenia. Nie jest ani konieczne, ani uzasadnione, postulowane przez hermeneutykę romantyczną, przeniesienie się w autora w celu pokonania dystansu czasowego, a w konsekwencji likwidacji obcości tekstu. Tym wyraźniej Gadamer odcina się od romantycznej teorii hermeneutyki, która kazała pojmować rozumienie jako odtworzenie pierwotnego tworzenia, iż „nie tylko czasami, lecz zawsze sens tekstu przesłania jego autora”¹⁰. W istocie dystans czasowy pozwala w pełni w y d o b y w a ć (zasadne jest tu użycie niedokonanej formy czasownika) prawdziwy sens danej rzeczy – sens, którego wyczerpywanie jest procesem nieskończonym – przez wykluczanie kolejnych źródeł błędu, dokonywanie rozróżnień między uprzedzeniami prawdziwymi i błędnymi oraz, co nie mniej istotne, wyłanianie się zupełnie nowych źródeł rozumienia.

Akcentowanie dziejowości rozumienia ukazuje w nowym świetle wzajemną relację czasowości i ludzkiej egzystencji, która teraz nie sprowadza się wyłącznie do postrzegania człowieka jako istoty dziejowej. Odsłania się w tej perspektywie ludzki charakter samego czasu.

3. Rozumienie efektywnodziejowe

„Pojęcie dziejów efektywnych (*Wirkungsgeschichte*) znane jest zarówno na terenie filologii, jak i filozofii. Określało ono pierwotnie dyscyplinę pomocniczą literaturoznawstwa, która interesowała się oddziaływaniem tekstu w dziejach. Badała ocenę, wpływ i dzieje sławy dzieła, recepcji spotkanych publikacji w danym czasie. Zajmowała się badaniem dalszego

⁹ „Die wahren Vorurteile von den falschen zu scheiden” – H.-G. Gadamer: *Vom Zirkel des Verstehens*, [w:] *Tenże: Kleine Schriften IV*, s. 61. Cyt. za: M. Sołtysiak: *Rozumienie i tradycja w hermeneutyce filozoficznej Hansa-Georga Gadamera*. Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kraków 2004, s. 44.

¹⁰ H.-G. Gadamer: *Prawda...*, dz. cyt., s. 407.

życia form, gatunków i treści.”¹¹ Gadamer mówiąc o dziejach efektywnych (*Wirkungsgeschichte*), wskazuje na zapośredniczenie teraźniejszości i każdorazowo dokonującego się rozumienia w przeszłości. Historia jest obecna we współczesności. „Świadomość historyczna winna sobie uświadomić, że w rzekomej bezpośredniości, z jaką kieruje się ona ku dziełu lub przekazowi, współgra ciągle ta inna perspektywa, choćby nawet nierozpoznana i w związku z tym niekontrolowana.”¹²

Wszelkie przedmioty zainteresowania hermeneutyki są zjawiskami dziejowymi, „w rzeczywistości zaś nie dzieje należą do nas, lecz my do nich”¹³. Odczytywanie dziejów już jest historycznym doświadczeniem. Żadna ze stron aktu poznania oraz sam proces poznania wraz z jego efektami nie są ahistoryczne. Nie można ich „wyjąć” z dziejowego kontekstu, by dotrzeć do niezakłóconej naleciałościami uprzedzeniowymi prawdy. „Interpretacja jako gra [pisze Bogdan Baran – G. B.] oznacza, że nie istnieje *mens auctoris*, w którym lokowałoby się właściwe znaczenie tekstu. Odrzucając koncepcję znaczenia jako zobiektywizowanego w tekście zamiaru autora, odrzuca się tym samym racje dla powtarzalnego, obiektywnego doświadczenia jako środka adekwatnego poznania. Znaczenie nie jest faktem dla powtarzalnego odkrywania w interpretacji. Znaczenie jest nieoddzielne od interpretacji, jest nią samą.”¹⁴ Błąd historyzmu polega właśnie na badaniu „sterylnego” przedmiotu w sztucznie zamkniętym horyzoncie dziejowości i językowości. „Aby zrozumieć przeszłość, trzeba być w pewnym historycznym horyzoncie, którego się nie tworzy, lecz który już jest. Przenoszenie się nie jest ani wczuciem jednego indywiduum w drugie, ani podporządkowaniem innego pod własną miarę, lecz wzniesieniem się w wyższą ogólność, przewyżającą nie tylko własną, ale i cudzą partykularność.”¹⁵ Bowiem prawda o przedmiocie jest istotowo związana z jego dziejowością.

Wymiar wspólnotowy, związany bezpośrednio z dziejami, dominuje nad podmiotowością. Kluczowe jest tu pojęcie *świadomości efektywnodziejowej*, tj. świadomości pozostającej nieustannie pod wpływem oddziaływania historycznego¹⁶, a będącej jednocześnie częścią samej historii. Uświadomienie sobie dwukierunkowości tej relacji, a mianowicie formowania i bycia formowanym przez historię, jest konieczne w refleksji nad uwarunkowaniem

¹¹ M. Sołtysiak: Rozumienie i tradycja w hermeneutyce filozoficznej Hansa-Georga Gadamera, dz. cyt., s. 59.

¹² H.-G. Gadamer: Prawda..., dz. cyt., s. 412-413.

¹³ Tamże, s. 381.

¹⁴ B. Baran: Hermeneutyka i alienacje. H.-G. Gadamer o sztuce rozumienia. „Znak” nr 309, (3), 1980, s. 363.

¹⁵ Tamże, s. 364.

¹⁶ Por. H.-G. Gadamer: Prawda..., dz. cyt., s. 413: „Gdy jakieś zjawisko historyczne usiłujemy zrozumieć z dystansu historycznego określającego całą naszą sytuację hermeneutyczną, zawsze podlegamy już efektom dziejów efektywnych”.

własnego rozumienia i, szerzej, poznania w ogóle. „Świadomość hermeneutyczna, jako miejsce w którym dokonuje się proces stopienia horyzontów, spełnia zarazem epistemologiczną funkcję konstytuowania jedności »podmiotu« i »przedmiotu« w akcie poznania i ontologiczną funkcję konstytuowania jedności samego świata. Ponieważ proces ten dokonuje się w sposób kontrolowany w języku, świadomość hermeneutyczna zapewnia poznaniu intersubiektywność.”¹⁷

Ponieważ Gadamer posługuje się pojęciem horyzontu, można wysnuć wniosek, iż rozumienie dokonujące się w danym momencie czasowym jest ograniczone. Nie jest on jednak do końca uzasadniony, gdyż perspektywa rozumienia wraz danym jej horyzontem może się poszerzać. Możliwa i pożądana jest tu kreatywna postawa podmiotu, który nie jest dogmatycznie spętany w obrębie jednego punktu widzenia. Każda wypowiedź ze swej natury jest odwołaniem się do tego, co w momencie artykulacji pozostaje ukryte, niedopowiedziane.

Dziejowym i językowym horyzontem objęte są obie strony procesu poznania – dzielą one wspólną płaszczyznę, nie istnieje zatem potrzeba budowania jakiegokolwiek mostu między poznawanym a poznającym. Adekwatne poznanie przedmiotu nie polega na jego obiektywizacji, lecz na uchwyceniu prawdy jego dziejowego sposobu istnienia. To samo dotyczy podmiotu, który w procesie historycznie określonego rozumienia musi uświadomić sobie własną dziejowość i dziejowość swojego sposobu rozumienia.

To, co jest, może być rozumiane tylko dzięki odniesieniu do dziejowej tradycji i tylko po uprzednim uprzytomnieniu sobie jej oddziaływania możliwe jest odkrywanie prawdy. Zaprzeczanie historycznemu zakorzenieniu skutkuje przyrostem mitów. Szczególnie w naukach humanistycznych, w których – w przekonaniu Gadamera – „nie jest istotna ich obiektywność, tylko już uprzednio zaistniały stosunek do przedmiotu”¹⁸, posługiwanie się metodami obiektywnymi, abstrahującymi od „więzów” historii, powoduje, że badaniem obejmuje się tylko fragment rzeczywistości, i to nie zawsze ten zamierzony, a ten, który odpowiada obranej metodzie. Uzyskane w toku takiej procedury wyniki nie odzwierciedlają natury badanej rzeczywistości, a tylko podają obraz teoretycznego stosunku między obiektami sztucznie wyodrębnionymi z kontekstu kulturowego/ historycznego/ społecznego.

Posługując się językiem Nietzschego, który pragnie działać niewcześnie, „to znaczy wbrew czasowi i przez to na czas i [...] na korzyść czasu, który przyjdzie”¹⁹, można stwierdzić, że Gadamer działa na rzecz przeszłości uobecniającej się w teraźniejszym

¹⁷ A. Bronk: *Rozumienie, dzieje, język. Filozoficzna hermeneutyka H.-G. Gadamera*. Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1988, s. 149.

¹⁸ H.-G. Gadamer: *Czym jest historia? ...*, dz. cyt., s. 105.

¹⁹ F. Nietzsche: *Niewczesne rozważania*, dz. cyt., s. 64.

rozumieniu. Wiąże się to poniekąd z uznaniem słuszności Diltheyowskiej konstatacji, iż, „zanim staniemy się badaczami historii, najpierw jesteśmy istotami historycznymi, i tylko dlatego, że nimi jesteśmy, możemy stać się badaczami historii”²⁰. Zatem o tyle zrozumiemy przekaz tradycji, o ile jesteśmy przez nią ogarnięci. „Odnosząc się nieustannie do przeszłości nie dążymy w każdym razie do nabrania dystansu, do uwolnienia się od dziedzictwa tradycji.”²¹ Przeciwwstawienie tradycji i historii, a także dziejów i wiedzy jest abstrakcją, szczególnie w naukach humanistycznych, dla których działanie tradycji jest istotowe, gdyż „we wszelkim rozumieniu przekazu tradycji jest i pozostaje czynny moment dziejów efektywnych”²². Gadamer pokazuje należne historii miejsce w procesie rozumienia, ale bez romantycznego patosu absolutyzacji dziejów.

Bibliografia

1. Bronk A.: Rozumienie, dzieje, język. Filozoficzna hermeneutyka H.-G. Gadamera. Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1988.
2. Dybel P.: Granice rozumienia i interpretacji. O hermeneutyce Hansa-Georga Gadamera. Universitas, Kraków 2004.
3. Gadamer H.-G.: Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej, tłum. Baran B. PWN, Warszawa 2004.
4. Heidegger M.: Bycie i czas, tłum. Baran B. PWN, Warszawa 2005.
5. Nietzsche F.: Niewczesne rozważania, tłum. Staff L. Zielona Sowa, Kraków 2003.
6. Sołtysiak M.: Rozumienie i tradycja w hermeneutyce filozoficznej Hansa-Georga Gadamera. Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kraków 2004.
7. Szestow L.: Na szalach Hioba. Duchowe wędrówki, tłum. Chmielewski J. Fundacja Aletheia, Warszawa 2003.
8. Baran B.: Hermeneutyka i alienacje. H.-G. Gadamer o sztuce rozumienia. „Znak”, nr 309, (3), 1980, s. 356-368.
9. Cesare di D.: Átopos. Hermeneutyka i miejsce poza rozumieniem, tłum. Przyłębski A., [w:] Przyłębski A. (red.): Dziedzictwo Gadamera. „Studia Hermeneutyczne 1”. Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2004, s. 61-69.

²⁰ W. Dilthey: Rozumienie i życie. tłum. [w:] G. Sowiński: Wokół rozumienia. Studia i szkice z hermeneutyki. Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kraków 1993, s. 52.

²¹ H.-G. Gadamer: Prawda i ..., dz. cyt., s. 388.

²² Tamże, s. 28.

10. Gadamer H.-G.: Analiza świadomości oddziaływania historycznego. Granice filozofii refleksyjnej, tłum. Sierocka B., [w:] Michalski K.: Szkice z filozofii współczesnej. Popper, Albert, Gadamer, Adorno, Berlin, Rorty, Kripke, Davidson, Freud. Wydawnictwo Znak, Kraków 2006, s. 189-202.
11. Gadamer H.-G.: Cóż to jest prawda?, tłum. Łukasiewicz M., [w:] Tenże: Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane, tłum. Łukasiewicz M., Michalski K. Biblioteka Myśli Współczesnej. PIW, Warszawa 1979, s. 32-46.
12. Gadamer H.-G.: Czym jest historia? Próby definicji, tłum. Przybylak F., [w:] Bal K., Wilk J., (red.): Gadamer i Wrocław. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 96-107.
13. Gadamer H.-G.: Hermeneutyka i semantyka, tłum. Michalski K., [w:] Tenże: Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane, tłum. Łukasiewicz M., Michalski K. Biblioteka Myśli Współczesnej, PIW, Warszawa 1979, s. 107-118.
14. Gadamer H.-G.: Język i rozumienie, tłum. Sierocka B., [w:] Tenże: Język i rozumienie, tłum. Dehnel P., Sierocka B. Fundacja Aletheia, Warszawa 2003, s. 5-24.
15. Gadamer H.-G.: Kim jestem Ja i kim jesteś Ty? Komentarz do cyklu wierszy Celana »Atemkristall«, [w:] Tenże: Czy poeci umilkną? tłum. Łukasiewicz M., Bydgoszcz 1998, s. 67-165.

Abstract

Philosophical hermeneutics bridges the gap between the familiar world of meanings and the strange experiences or meanings that are yet to be incorporated into the horizons of what has already been understood. Hans-Georg Gadamer takes it to the next level by bridging the past and the present, the infinity of knowing and the finitude of the knower. Moreover, tracing the roots of the ability of understanding, Gadamer acknowledges the constitutive and positive role of historicity in human understanding. Within the hermeneutic situation understanding is no longer a process requiring negation of temporal distances, for understanding itself is entering into the historical transmission of meaning.